Załącznik nr 2 – „Granica”

Zenon Ziembiewicz, dzięki osiągnięciom w nauce, zdobył stypendium, które umożliwiło mu wyjazd na uczelnię w Paryżu. W czasie wojny stracił dwa lata studiów i musiał z własnych środków sfinansować ostatni rok nauki. Rodzice nie byli mu w stanie pomóc i wówczas skorzystał z propozycji Czechlińskiego. Obiecał napisać szereg artykułów do nowopowstającego dziennika regionalnego. Choć czuł, że Czechliński należał do osób, którym nie wolno zaufać, zgodził się na jego propozycję pisania felietonów z Francji.

Po roku wrócił do miasta i otrzymał kolejną propozycję od Czechlińskiego - miał objąć stanowisko redaktora „Niwy”. Zenon początkowo traktował to zajęcie, jako pracę tymczasowa, dzięki której spłaci dług zaciągnięty na naukę, potem zaś kierował się chęcią zysku. Nie bez znaczenia była także możliwość zrobienia kariery. Po raz kolejny zdecydował się na ustępstwa - narzucano mu, co miał pisać, jak miał pisać i czyje artykuły zamieszczać w gazecie.

Po pewnym czasie, dzięki koneksjom Czechlińskiego, został mianowany prezydentem miasta. Osiągnął wysokie stanowisko i początkowo próbował realizować wzniosłe plany, chciał zrealizować marzenie zarządzania miastem przyjaznym ludziom. Zainspirowany wizytą w jednej z europejskich stolic, pragnął zrobić wszystko, by polepszyć życie biedoty i robotników. Rozpoczął budowę domów dla robotników, założył park dla ludzi, otworzył pijalnię mleka dla dzieci, zbudował korty tenisowe, boisko do gry w koszykówkę i siatkówkę, by mieszkańcy miasta mieli gdzie spędzać wolny czas. Zaczął bywać w towarzystwie, jeździł na polowania, urządzał rauty w swoim domu.

Niestety sprawy przybrały zły obrót – Zenon był odpowiedzialny za kryzys ekonomiczny w mieście, był odpowiedzialny za wydanie rozkazu pozwalającego na siłowe rozwiązanie problemu niezadowolenia robotników, wreszcie stał się ofiarą zamachu niepoczytalnej kobiety i czując, że przegrał swoje życie, popełnił samobójstwo.